

Krzysztof Hołowczyc apeluje: Wracasz z imprezy? Nie jedź po alkoholu

•• W wybranych olsztyńskich klubach pojawią się dziś wieczorem wolontariusze, którzy będą rozmawiać z młodymi ludźmi o tragicznych skutkach jazdy „po kieliszku”.

O godz. 20 do trzech dyskotek w stolicy regionu udadzą się przedstawiciele Fundacji Kierowca Bezpieczny. Będą informować bawiącą się tam młodzież, jak fatalne skutki może mieć jazda samochodem pod wpływem alkoholu.

W klubach Faberge na Starym Mieście oraz w Grawitacji przy ul. Żołnierskiej wolontariusze ustawiają symulatory, w których będzie można przetestować, ile wynosi czas reakcji nietrzeźwego kierowcy. Chętni będą też mogli przymierzyć alkoogole, aby sprawdzić, jak fałsz mózgowy pijanego człowieka odbierają rzeczywistość.

Przedstawiciele fundacji odwiedzą także studentów, którzy będą się bawić w klubie Rakor w Kortowie. Osoby, które zadeklarują, że nie będą tej nocy pić alkoholu, otrzymają niebieskie opaski. Przed wyjściem z klubu będą mogły przebadać się alkomatem.

Przedsięwzięcie zaplanowane jest również w innych miastach województwa: w Nidzicy, Mrągowie i Szczytnie. W całym kraju w akcji bierze udział 180 wolontariuszy.

- Akcja skierowana jest do pokolenia uważanego za najgroźniejsze na drodze - mówił rajdowiec Krzysztof Hołowczyc podczas piątkowej konferencji prasowej. - Wypadki najczęściej powodują ludzi do 24. roku życia. Chcemy tłumaczyć młodym, że mogą się bawić przy alkoholu, ale nie wolno im wte-

dy prowadzić samochodu. Będziemy ich przekonywać, a nie straszyć. To metoda bez kija, będzie sama marchewka.

Prezydent Piotr Grzymowicz dodaje, że choć statystyki pokazują, iż bezpieczeństwo w ostatnich latach na olsztyńskich drogach poprawia się, to wciąż zdarzają się wypadki śmiertelne. - W 2007 r. zginęło siedem osób, w 2008 r. trzy, a w tym roku odnotowaliśmy dwie ofiary śmiertelne - mówi. - Mam nadzieję, że również dzięki akcji fundacji uda się w przyszłości uniknąć kolejnych ofiar.

Inicjatywa ta jest częścią Europejskiej Nocy bez Wypadku, która prowadzona jest w krajach całej Unii Europejskiej. Pomysł narodził się sześć lat temu w Belgii. ●

MARTA BELZA